

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 48 kr., na pocztamtę lwowską 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Do. datku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na swyczajny druk obrachowane miejsca zajmie. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>ro</sup> 44.

13. kwietnia 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Szczegóły przybycia Królowej matki do Aranjuez i wjazdu jęj do Madrytu.

Anglija: Wynikłości z propozycyi lorda Ashley w bilu o fabrykach. — List O'Connella do sekretarza towarzystwa repealistów.

Francyja: Czynności izb.

Królestwo Obojęj Sycylii: Grasowanie osobliwszej choroby.

Danija: Pogrzeb Thorwaldsena.

Nowiny.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Nowy gatunek rzepy dla fabryk cukru nieporównanie od buraka przydatniejszy. — Śmietankomiar do zalecenia w gospodarstwie wiejskiem. — Stan piérwszej austr. kasy oszczędności i powszechnego zakładu zaopatrzenia.

*Dodatek nadzwyczajny.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dla ułatwienia handlu i zmniejszenia zatrudnień Urzędów na liniach, postanowił Rząd krajowy, aby poczynając od 1go Maja 1844, nyto na rogatkach lwowskich głównemu miastu Lwów przywilejem przyznane, już nie dwa razy na wjeździe i wyjeździe, ale tylko raz na wjeździe do Lwowa, podług następującej taryfy płacone i pobierane było:

Od sztuki bydła zaprzężonego

- 1) u wozu ciężkiego po 8 kr. Mon. Konw.
- 2) u wozu lekkiego po 6 kr.
- 3) u podwoły chłopskiej 3 kr.
- 4) od konia jucznego 3 kr.
- 5) od sztuki bydła pędzonego ciężkiego 1 kr.
- 6) — — — lekkiego 1/2 kr.

Od sztuki bydła zaprzężonego

7) próżno idącego lub z próżnym

a) ciężkim wozem 4 kr.

b) lekkim wozem 3 kr.

c) lekką podwołą chłopską 2 kr.

W ustawach co do uwolnień od myta nic nie odmieniono, jedynie to, co się samo z siebie rozumie, że uwolnienie od myta wozów ze Lwowa z naładowanym nawozem powracających, nie ma miejsca.

Przez C. R. gałic. Rząd krajowy.

We Lwowie dnia 26. Marca 1844.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 22. marca. Połączenie się Królowej Krystyny z swemi córkami nastąpiło dnia 21. marca w Aranjuez. Na trzy ćwierci drogi z Aranjuez, przy gościńcu do Walencyi, rozbito bogaty namiot, pod którym Królowa i siostra jęj z utęsknieniem na swoją matkę czekały. «Czy jeszcze nie widać jęj?» ponawiały często tkliwe córki to zapytanie. O pół do piątej przybyły córki Infanta Don Franciscko de Paula, które dotychczas były wychowane w Paryżu, a teraz z swoją ciotką powróciły. Nakoniec o kwadrans na szóstą nadjechał powóz Królowej Krystyny. W świcie jęj znajdowali się: minister sądu sprawiedliwości Ludwik Mayans, i jenerał Narvaez. Piérwsze spotkanie się matki z swemi córkami było milczące; tylko lzy zdradzały uczucie, które ich serca wzruszały. Niezwłocznie uchylily się do namiotu. O godzinie szóstej przyjmowała Królowa ministrów, posłów, tudzież innych znakomitych mężów. Po tém przyjęciu ruszono w drogę do Aranjuez. W powozie siedziała Królowa po prawej, a infantka po lewej ręce swojej matki. Po całej drodze witał ją lud radośnemi okrzykami. O pół do siódmej przybył powóz śród odgłosu dzwonów do Aranjuez. Gdy się udały do swych pokoi,

ośmdziesiąt-letni starzec, marszałek Castanosa, książę Baylen, przedstawił się Królowej. Rozrzewniony do łez nie mógł przemówić ani słowa. Królowa rzekła z uprzejmością do niego: »Zdejmuje z ciebie ciężar opiekuństwa.« — »Dał on mi wiele do czynienia«, odrzekł sędziwy marszałek. Pod wieczór był Aranjez oświetlony. Dziś odbyło się uroczyste ucałowanie ręki. Między osobami, które się w pałacu znajdowały, spostrzeżono także Juana van Halen, Santos San Miguel, Tena, Puig, Rodriguez tudzież kilku innych esparterowskich jenerałów. — Dla przeczności, na przypadek, gdyby kto przy spotkaniu się matki z swemi córkami z rozczulenia zasłabł, wysłano na żądanie Królowej lekarza na miejsce, na którym Królowe się zjechały.

O wjeździe Królowej Krystyny do Madrytu donoszą tamtejsze dzienniki pod dniem 23. marca, co następuje: »Dziś po południu o kwadrans na czwartą odbyła Królowa Krystyna z swemi córkami bramą Atocha wjazd do Madrytu. Zaraz po jej przybyciu udały się Ich Król. Moście do kościoła Atocha dla złożenia Bogu dziękczynnych modłów. Ztamąd wśród huków dział i odgłosu dzwonów udał się cały orszak do pałacu. Naprzód postępowała muzyka, potem jechał powóz z miejską radą i z dziewczicami, które kwiaty na ziemię sypały, a dwie inne dziewczęce przedstawiały alegorycznie pokój i szczęście. Tuż po przed królewskim powozem szły cztery osoby, które narodowe tańce wykonywały. Po drodze puszczano gołębie z dewizami i kolorowemi wstęgami. Pałac Buenavista, niegdyś pomieszkaniem Rejenta, leżący przy drodze, zasłonięty był dekoracją, przedstawiającą zamek z średniego wieku, by oszczędzić byłej Rejentce nieprzyjemne wspomnienie jej upadku. Radość ludu była nadzwyczajna. Zewsząd dawały się słyszeć okrzyki: Niech żyją obie Królowe! Pod wieczór oświetlono miasto.

Pisma madryckie z dnia 23. marca wypełnione są wiadomościami o świątecznym wjeździe Królowej Maryi Krystyny. Pisma te wyszły drukowane srebrnemi i złotemi czcionkami i ozdobione bogatemi alegorycznemi wignetami; na pierwszych stronicach znajdują się sonety, ody tudzież inne więrsze na cześć Królowej Maryi Krystyny.

Dnia 23. marca, to jest w dzień przybycia Królowej matki, umarł w Madrycie (jakośmy już donieśli) Don Augustyn Arguelles, były opiekun Królowej i jej siostry aż do upadku Rejenta, jeden z najznakomitszych mężów da-

wnej konstytucyjnej partii, który przez swoje słynną niegdyś wymowę zjednał był sobie przydomek boskiego. Już w roku 1812 był on członkiem Kortezów, w roku 1814 po powrocie Ferdynanda VII. został najprzód na wyspę Ceutę a później na Majorkę deportowany. Rewolucya przywołała go z wygnania. Został on w roku 1821 ministrem, ale jeszcze tegoż samego roku złożył swoje posadę. W roku 1823 uszedł był do Anglii, gdzie się ubogo utrzymywał z lekcji. Królowa Krystyna przywołała go z tego wygnania. Za Rejenta obrały go Kortezy opiekunem Królowej i jej siostry, jakoż urząd ten piastował z tak nienaganną rzetelnością, że nawet terazniejsza redakcyja w imieniu jego nie mogła znaleźć żadnej skazy. Urodził on się w roku 1775 w Asturji.

W Alicante, pomimo wojskowego rządu, który teraz w tém mieście panuje, objawia się żywe nieukontentowanie z powodu zdzierstwa, na które tamtejsi mieszkańcy pod nazwą: kontrubucyi, rekwizycyi, kwaterunku i t. d. są wystawieni. Również i Murcia, która wszelkimi siłami przyczyniła się do przytłumienia powstania, nie jest bynajmniej od nadzwyczajnych ciężarów uwolniona. Podatki te aczkolwiek potrzebne, jednak nie mniej przez to są uciążliwe. Za znajdującymi się w więzieniu uczestnikami powstania w Alicante, podali najznakomitsi mieszkańcy tegoż miasta prośbę do Madrytu.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu d. 29go marca. Propozycja lorda Ashley i bil o fabrykach są jeszcze ciągle głównemi przedmiotami rozmowy. Zaraz po świątach Wielka-nocnych wyglądamy nowej walki parlamentowej, gdyż lord Ashley niezaniebda wtedy, przeciw nowemu rządowemu bilowi albo z swoją dawną poprawką albo też z drugim bilem wystąpić. Że on ten bil przeciw woli rządu przywiedzie do skutku, o tém ani myśleć. Musi więc na przyszły rok czekać na dostateczne uciemżenie zewnątrz; a to niezawodnie nastąpi. Co większa, zachodzi nawet pytanie, ażali uciemżenie to nie będzie tak gwałtowne, iż wtedy jeszcze więcej będzie mógł wymusić, niżeli teraz żąda. Ultra-torysowski agitator Oastler dokazał już wiele, iż usiłowanie klasy pracującej, by nagiąć chlebobawców do jej woli, w jeden punkt zgromadził, przezco jak najskuteczniej na parlament mógł działać. Okoliczności były do tego bardzo pomyślne; gdyż chęć pomszczenia się na członkach league i nadzieja osłabienia przezto jej zaczętki wymie-

rzanej na ustawy zbożowe, zamieniła nagle bardzo wielu właścicieli dóbr w przyjaciół robotników fabrycznych. Atoli niechęć, która teraz opanowała klasę pracującą, gdyż nawet po rozstrzygnięciu izby niższej widzi się zawiedzioną w swojej nadziei, zwróci się nie tylko przeciw ministeryjum i arystokracji, lecz przeciw całej konstytucyi i zjedna u siebie chartystom nowy wpływ. Przeto zdaje się, iż doczekamy się tego, że ujrzymy konserwacyjnego szlachcica stojącego na czele agitacyi czysto-demagogicznej, jeżeli jeszcze na tém czele pozostać mu pozwolą.

Ostatnie debaty są dla stanowiska ministeryjum wielkiej wagi, gdyż one wykryły każdemu rozdwojenie się partyi torysowskiej. Jak bardzo arystokracja terytoryjalna mniemała się wzmacnić przez zaprowadzenie tegoż ministeryjum, tak też teraz widać, że takowe jest bardziej ministeryjum średniej klasy niż arystokracji, i że ta ostatnia jeszcze tylko dla tego je cierpi, gdyż na teraz nie ma żadnej nadziei, aby mogła utworzyć inne, któreby jej więcej zezwoliło. Jednakże za kilka dni obaczymy, ażali jakowa jej część nie użyje jeszcze silniejszych środków do połączenia się ściślej z pracującą klasą, aby wraz z nią pokonać nienawistną dla siebie klasę średnią, co gdyby się jej poszczęściło, tedyby ją niezawodnie do własnej zguby przywiodło.

Na tygodniowym zgromadzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie, dnia 25. marca, odczytał p. John O'Connell, następujący list swojego ojca z Londynu, pod dniem 23. marca, do sekretarza stowarzyszenia p. Ray: Oznajm W Panu towarzystwu iż zamierzam być obecnym na przyszłym jego zgromadzeniu. Zostanę tu jeszcze tylko do czwartku wieczór, gdyż tego dnia wniesie lord Elliot pierwszy bil, dotyczący zniżenia prawa wyborów, a drugi względem wyborowego prawa korporacyj. W piątek będę się znajdował na publicznem zgromadzeniu w Liverpool, a w sobotę mam nadzieję stanąć w Dublinie. Wiadomo W Panu, jak mało miałem ochoty jechać do Anglii, i że tylko zdania innych ludzi do tego mię przywiodły a nawet wyraźnie zmusiły. Ci tedy, którzy mi radzili jechać do Anglii mieli słuszność, a ja miałem niesłuszność. Moje przybycie do Anglii w teraźniejszych okolicznościach wywarło zbawienne i zadowalające skutki. Jako to: 1) Najdzielniejsza i myśląca część angielskiego ludu wyrzekła w wielkich zgromadzeniach to przekonanie, iż podczas ostatniego procesu niesprawiedliwie z nami postąpiono. 2) Ta sama część ludu Anglii jest

przekonana, iżśmy padli ofiarą niesłychanego przekręcania ustaw i niegodziwych podstępów przy złożeniu sądu przysięgłych. 3) Upowszechnia się coraz bardziej to przekonanie, iż Irlandya jest źle rządzona i uciskana, i że honor i bezpieczeństwo państwa tego wymaga, aby jej sprawiedliwość wymierzono. 4) Obudziły się w masie narodu angielskiego, która nieznała dotąd położenia i losów Irlandyi, duch roztrząsania naszych stosunków i przyjazna sympatya dla Irlandyi. 5) Dowiodły najnowsze wydarzenia, iż lud angielski, a przynajmniej wszystkie znakomitsze klasy społeczeństwa nie miały żadnego udziału w niesprawiedliwości rządu, ale przeciwnie sprawiedliwie i bezstronnej administracyi dla Irlandyi żądają. 6) Okazało się, jak wielu dobrych i mądrych Anglików pragną uczynić uniję rzeczywistością, to jest, nadać Irlandyi zarówno prawa z Angliją; podczas gdy niemało innych uznało, iż miejscowy, parlament iryjski, mający na celu same tylko widoki Irlandyi, stałby się nieusuniętą przeszkodą połączenia obudwu krajów. Na koniec muszę zrobić uwagę, iż niewypada nigdy brać angielskiego narodu, który godzien naszego zaufania i naszej wdzięczności, za jedno z rządem angielskim, który na nieugiętą naszą nienawiść zasługuje. Tak spoczywa z jednej ustrony władza ustawodawstwa w ręku naszych nieprzyjaciół, gdy tymczasem życzliwość i przyjazne słowa są wszystkim, co naszym przyjaciółm pozostaje. — Po odczytaniu tego listu zrobił uwagę p. John O'Connell, iż towarzystwo wynurzyło już swoją wdzięczność za udział angielskiego narodu; dobry to znak, że nareszcie zgoda między mieszkańcami obu krajów nastąpi, przypuściwszy, że oba kraje także na równej stopie postawione będą; co wszakże nie pierwój nastąpi, aż póki Irlandczykowie własnego parlamentu nie uzyskają. Co się jego ojca dotyczyło, tedy żadne okoliczności — bądź ón będzie w więzieniu bądź nie — nie zdołają go wstrzymać od pracowania nad rozwiązaniem unii. Tylko w razie nierozsądnego albo przedwczesnego powstania ludu, dałby się może jego ojciec do zaniechania swojej agitacyi nakłonić; pokłada jednakże największe zaufanie w swoich rodakach. W końcu przyjęto jednomyślnie wniosek parlamentowego komitetu stowarzyszenia, względem podania prośby do parlamentu, aby nie wolno było żadnego Irlandczyka, który dziesięć lat mieszkał w Anglii, odsyłać nazad do rodzinnego kraju, skoro się stanie ciężarem swojej parafii. W którymto celu komitetowi petycyj do parlamentu ułożył poruczono.

Z Londynu dnia 28go marca. Dzień 25. marca był pierwszą rocznicą otworzenia tunelu pod Tamizą. Na obchód téj uroczystości wyprawiono rodzaj jarmarku, który jeszcze kilka dni potrwą. Obrachowano, iż w przecięciu po 2400 ludzi ua godzinę przez tunnel przechodziło.

### Francya.

Z Paryża dnia 30go marca. Dnia 27go marca złożył pan de Lamartine w biurze izby deputowanych prośbę, o wypuszczenie wygnanej rodziny Don Karlosa. Prośba ta zawiera wiele podpisów znakomitych osób, między innemi także podpis pana Chateaubrianda.

Przed-wczoraj ogłosił biskup marsylski w dzienniku *L'Univers* swoją odezwę do Króla, do rady ministrów i do izb ustawodawczych, dotyczącą wniosku do ustawy o nauce podrzędnej.

Minister handlu pan Cunin-Gridaine, przedłożył dzisiaj w imieniu ministra robót publicznych izbie deputowanych wnioski do ustaw, dotyczące kolej żelaznych z Bordeaux ku granicy hiszpańskiej, z Orleanu do Tours, a z Paryża do Dijon; na założenie tych różnych kolej wymaga on przeszło sto milionów franków.

Izba parów przyjęła ustawę o polowaniu 405 głosami przeciw 25; ponieważ jednak przystąpiła nazad jeden artykuł téj ustawy (dotyczący prawa pierwszeństwa dla lasów koronnych), któryto artykuł izba deputowanych odrzuciła, przeto musi pomieniona ustawa być jeszcze raz przed izbę deputowanych wniesiona.

We Francyi nie istnieje dotychczas tak zwany regulamin dla urzędników państwa, to znaczy, nie masz tam żadnych prawnych postanowień co do nadawania posady, promocyi i t. d. dla urzędników krajowych. Zwykle rozdają tam urzędy podług politycznej łaski, dla wzmocnienia stronników ministeryjalnych. Teraz panowie St. Marc Girardin, St. Aulaire, Haussenville, Agenor Gasparin i dwóch innych konserwacyjnych deputowanych zapowiedzieli, że przedłożą wniosek, którego zamiarem jest, aby dla urzędników państwa wymienić i ustanowić warunki mianowania i posunięcia na wyższy stopień. Żaden urząd nie może być nadany bez poprzedniego egzaminu, a co do promocyi ma być zachowana zasada czasu służby. Tylko ministrowie, sekretarze Stanu i jenerałni sekretarze ministrów mają być od tego wyjęci.

Kancelaryja ambasady angielskiej podpisuje teraz codziennie około 500 paszportów; jeszcze nigdy nie było tyle Anglików w Paryżu.

### Królestwo obojój Sycylii.

*Diario di Roma* donosi podług korespondency z Palermo pod dniem 11go marca: Od przeszłego roku panuje w Sycylii osobliwa choroba, którą prosty lud *Torcicollo* (wykrzywieniem szyi) nazywa. Jestto afekcyja mózgu, która sprawia krwotok połączony z bólem głowy i skurczeniem nerwów szyi. Choroba ta przyprawiła już o śmierć znaczną liczbę osób w Agliastro, Karini i Kalkanisetta, a teraz sroży się w Terranuova.

### Danija.

Z Kopenhagi dnia 30. marca. Żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego Thorwaldsena, odprawiono dziś w kościele katedralnym w obecności Króla i Królowej, równie jak i innych członków królewskiego domu. Nigdy nie widziano w Kopenhadze tak świetnego pogrzebu, i nikt jeszcze nie obudził tutaj tak powszechnego udziału, jak ten mistrz zgasły. I pogoda sprzyjała pogrzebowi. W sali starożytności, gdzie na katafalku spoczywało ciało jego, śpiewali artyści kilka wrótek, w których z wątpliwością zapytywali, kto z żyjących poważy się dobrać o wieniec zgasłego, i odziedziczyć jego sławę. Po tych wrótkach, które z przestankami trzykrotnie powtórzono, miał profesor Clausen pogrzebową mowę. Gdy zwłoki niesiono do kościoła, aktorowie opery włoskiej śpiewali włoską kantatę, a przy wynoszeniu ciała z świątyni, artyści śpiewali znowu powyżej wymienione wrótki.

Obchód pogrzebowy rozpoczął się o pół do drugiej z południa; na czele postępowało: 1) dwóch artystów i kilku marynarzy; 2) około 7 do ośmiu set studentów; 3) przebywający tu obecnie Islandczycy; 4) artyści wszelkiej klasy; 5) zwłoki, które na przemiany na ramionach niesiono. Trunna była z dębowego drzewa skromnie lecz pięknie zrobiona; na jednej stronie na czarném tle widać było w wypukłej rzeźbie Parki, a na drugiej bogini zwycięstwa w naturalnym kolorze dębowego drzewa. W takiż sam sposób wyrobiona była na wieku różyczka palmowa i gałązka cyprysu. Na nagłówniku trunny wznosił się jego własny, przez samego Thorwaldsena zrobiony wizerunkowy posąg, opierający się na kotwicy nadziei. Tuż za trunną postępowali 6) członkowie akademii, na ich czele prezes, Jego królewiczowska Mość następca tronu tudzież

iuni książęta, z którymi liczny orszak się łączył; 7) reprezentanci obu stanów wojskowych, urzędników cywilnych i wojskowych, równie jak i obywatele wszelkiej klasy. Nakoniec z przechodzącym orszakiem łączyły się od Charlottenburga aż do kościoła s. Duchy szpalerem rozstawione cechy z żałobnemi krepą osłoniętymi chorągwiami. Po obu bokach przy drzwiach katedry, stali w szeregach uczniowie, którzy do kościoła wniknąć nie mogli.

W kościele przyjmował Król Jego Mość zwłoki zmarłego, podczas gdy na organach *preludium* grano, poczem kapela królewska i chórzyci wykonali napisaną przez *Oehlenschlägera* kantatę, do której *Glaeser* muzykę ułożył. W tej kantacie wyrażono najszczególniej tę myśl: że *Thorwaldsen* był nie tylko duchem greckich starożytności przenikniętym artystą, lecz że także natchniony przez *Chrystusa*, przedstawił tak *Zbawiciela świata* jako też i jego uczniów w posągach, które teraz w kościele katedralnym jego trumnę otaczają. Proboszcz kapituły *J. T. Ryde*, miał mowę, a gdy na trumnę zaczęto rzucić ziemię, zgromadzeni uczniowie odśpiewali kilka przez *H. C. Andersen* napisanych na pożegnanie wrótek, w których wyrażono, że *Thorwaldsen* urodził się w ubogim stanie. Tej Mości Królowa, równie jak i reszta familii królewskiej były obecne na egzekwacjach w kościele. Ulice, które dy orszak przeciągał, były wysypane białym piaskiem i bramowane zielonem darniem. W kilku miejscach sypano z okien kwiaty na trumnę. O godzinie pół do dwunastej uderzono w dzwony, a gdy orszak ruszył w pochód, dała się słyszeć z wież żałobna muzyka, która ciągle grała, aż pokąd orszak o trzy kwadransy na trzecią do kościoła nie przybył.

Nie tylko kościół katedralny, lecz nawet kilka gmachów w Charlottenburgu były czarnem sukniem wybite.

## N O W I N Y.

Rzucenój w naszej przeszłej Gazecie myśli o emeryturze dla zasłużonych artystów teatru polskiego, nie możemy jeszcze w tej chwili całkiem rozwinąć, wszelako podamy przynajmniej skazówkę, jaką drogą ta zbawienna fundacyja ma przyjść do skutku. Po założycielu naszego teatru, można się było słusznie spodziewać, że pięknego dzieła swego uzupełnić nie zaniedba, że obmyśli dla artystów uposa-

żenie zasłużonych, jakim się szczyli Warszawa. Jakoż mamy przed sobą rzut do planu na fundusz emerytury, któryto plan ku temu zmierza, aby utworzyć kapitał funduszowy, z którego zasłużeni artyści mają być obdzielani stosowną emeryturą. W akcie fundaryi zakładu hr. *Skarbka* dla ubogich stoi to zastrzeżenie, aby przedsiębiorstwu teatru polskiego z funduszu stanowego rocznie 4000 zr. m. k. wypłacane były. Fundacyja ta dla ubogich została, jak wiadomo, najwyższą uchwałą zatwierdzona. Na przyszłym Sejmie mają Wysokie Stany o zapłaceniu przedsiębiorstwu polskiemu tej sumy, t. j. 4000 zr. m. k. ostatecznie wyrzec. Otoż założyciel naszego teatru układa do Wysokich Stanów podanie w tej myśli, aby ostateczna uchwała Wysokiego Sejmu uposażyła scenę polską rocznym dochodem 4000 zr. m. k. i przeznacza tę sumę na założenie funduszu emerytury dla zasłużonych artystów polskich. Dochód ten roczny, zwiększany procentem, ma być obracany na kupno listów zastawnych galicyjskich, a statuta Emerytury będą Wysokim Rządem krajowym do zatwierdzenia przelozone, skoro uchwała Wysokich Stanów względem udzielenia przedsiębiorstwu polskiemu tej rocznej pomocy ostatecznie nastąpi. Oby to zrzeczenie się hr. *Skarbka* na rzecz ufundowania emerytury było pomyslnym uwieńczone skutkiem!

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

### Nowy gatunek rzepy dla fabryk cukru nieporównanie od buraka przydatniejszy.

Do wiadomości o tej roślinie podanych pod tym napisem w naszej Gazecie nro. 28, 36 i 42 dołączamy teraz tę, że Redaktor *Tygodnika rolniczo-przemysłowego* pan *Kochański* sprowadził już nasienie tej rośliny, która nie jest jakęśmy donieśli rzepą, lecz burakiem. Pisma niemieckie, z których nasze podania czerpaliśmy, nazywają tę roślinę *Rüben*, gdy tymczasem burak cukrowy ma u Niemców nazwę: *Runkelrübe*. Dlatego w naszym tłumaczeniu użyliśmy nazwy rzepa, i dopiero teraz p. *Kochański* przekonał się z sprowadzonego nasienia, że to nie jest rzepa, lecz burak. — Odtąd więc i my tej nazwy używać będziemy.

## Śmietankomiar do zalecenia w gospodarstwie młeczném.

(Preus. Handl. Zeitung, z dnia 21. marca.)

Jakkolwiek sposoby ocenienia za pomocą śmietankomiarów (galaktometrów) dobroci młéka z ilości wydzielającej się z niego śmietanki, są tu i ówdzie mniej więcej znane, jednakże następujące mechaniczne nader proste przyrządzenie, służące do ścisłego mierzenia wysokości śmietanki wydzielającej się z młéka, warte jest bliższego opisu i upowszechnienia, gdyż wszędzie na wsi można go sobie samemu łatwo zrobić.

Wziąć deskę na jakich dwa łokcie długości, a pół łokcia szerokości, i tak w jednym jak w drugim końcu téj deski osadzić prostopadle do niéj sztabę drewnianą np. na pół łokcia wysoką; od jednéj sztaby do drugiéj po przeciągac zwyczajne nitki w odległości  $\frac{1}{6}$  cala jednę od drugiéj, tak, aby były dobrze wytężone. Otóż i całe przyrządzenie gotowe. Jakżeż go użyć? Oto, ile się ma krów dojnych, tyle trzeba mieć szklanek całkiem sobie równych, dość wysokich, wązkich i gładkich; do każdéj szklanki nalać młéka na równą wysokość, po oznaczyć szklanki która do której krowy należy, postawić je na wspomnionéj dopiéro desce i przysunąć równo do naciągniętych nici. Gdy młéko na tym przyrządzie pozostoi w piwnicy tak długo, iż śmietanka w każdéj szklance dobrze się wydzieli, wtedy można, patrząc po nitkach, łatwo spostrzedz, w której szklance jest więcej śmietanki, t. j. która krowa więcej takowéj daje. Tym sposobem będzie się miało bardzo dokładną miarę dobroci młéka, a tém samém i użyteczności krów. \*)

Niejeden gospodarz, niejedna gospodyni zdziwią się po takiéj próbie, jak wielka różnica zachodzi w ich krowach co do dobroci młéka. Lecz nie dość na tém przekonaniu: trzeba według tego starać się swoje gospodarstwo młeczne następnie poprawiać, a mianowicie tylko te krowy trzymać, które najwięcej śmietanki dają i zawczasu cieleńta od nich odsadzać; przyczém

\*) Widoczna jest z opisu tego przyrządzenia, iż rozmiar deski i sztab drewnianych może sobie każdy zmienić według swéj potrzeby i dogodności. Tylko w naciąganiu nici należałoby zachować 1½ cala odległości, a przynajmniej nie zbyt daleko jednę od drugiéj naciągac, bo od tego zależy wszakże dokładność ocenienia wysokości śmietanki z młéka się wydzielającej.

(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)

należy także mieć wzgląd na piękną budowę zwierzęcia i inne dobre własności. Tym sposobem można do coraz lepszego przyjść bydła. — Gdyby u nas wzięto się w gospodarstwie młeczném do opisanego tu przyrządzenia, i wedle tego z bydlęm postępować chciano, to w niewielu léciech nietylko że byłoby daleko więcej masła i séra niż teraz, ale także krowy z takiego gospodarstwa byłyby bardzo poszukiwane i wyżej płacone, a tym sposobem przez ten prosty i tani środek powiększyłby się i dochód.

Powyższe użyteczne przyrządzenie daje jeszcze inne korzyści, gdyż za pomocą niego można dojść, która pasza (przy równych z resztą stosunkach) daje więcej śmietanki, a która więcej séra i serwatki, i jak dalece esparceta, koniczyna, buraki, ziemniaki, braha, zboże i t. d. dadzą się użyć korzystnie na paszę. Także można w ten sposób dojść różnicy dobroci młéka od jednéj i téjże saméj krowy, gdy ta jest w zwyczajnéj porze dojuości, a gdy na ocieleniu.

Życzymy tedy, aby wszyscy gospodarstwem młeczném zajęc, nie ociągali się dla własnéj korzyści z sprawieniem sobie tak pożytecznego przyrządu.

## Stan piérwszéj austrijackiéj kassy oszczędności i powszechnego zakładu zaopatrzenia.

(Porównać Gazetę Nro. 43 z roku 1843.)

Z zamknięcia rachunków piérwszéj austrijackiéj kassy oszczędności okazalo się, że zakład ten z dniem 31. grudnia r. 1843 zawiadywał majątkiem 27,081,928 zr. 45  $\frac{3}{4}$  kr. m. k. i 27,855 zr. 21  $\frac{1}{4}$  kr. w. w., — i liczył w tym dniu 113,260 interesantów. — Właściwy kapitał kassy oszczędności, który zarazem dla większego bezpieczeństwa interesantów stanowi fundusz odwodowy, wynosił z dniem 31. grudnia r. 1843 sumę 1,498,292 zr. 7  $\frac{1}{2}$  kr. m. k. (powiększył się tedy w porównaniu z poprzedzającym rokiem o 157,085 zr. 24  $\frac{3}{4}$  kr. m. k.)

Majątek zawiadywany przez powszechny zakład zaopatrzenia (*Allgemeine Versorgung-Anstalt*) wynosił z dniem 31. grudnia roku 1843 sumę 6,581,734 zr.  $\frac{1}{2}$  kr. m. k. — Zakład ten z końcem grudnia roku 1843 liczył 136,002 interesantów.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 15. Rozmaitości.)

## D O N I E S I E N I E.

Niżej podpisana główna agencja c.k. uprzyw. Towarzystwa zabezpieczającego

### (Assicurazioni Generali Austro-Italiche w Tryeście,)

przedkłada niniejszém wyciąg ze spisu 2776 szkód, w roku 1843 poniesionych, za które wynagrodziło Towarzystwo **616.161 zlr. 16 kr. mon. konw.** tudzież przyznanych nagród za wyszczególnione usługi przy ratowaniu zabezpieczonych przedmiotów, i kosztów likwidacyi w kwocie 25,930 zlr. 35 kr. mon. konw. Z ogólnej summy wydatków 642,091 zlr. 51 kr. mon. konw. przypada na Galicyję i Bukowinę 22170 zlr. 49 kr. mon. konw., to jest:

W obwodzie wadowickim 1063 zlr. 15 kr.

Skotniki: Agencja c. k. uprzyw. Towarzystwa adryjatyckiego 863 zlr. 15 kr. — Slesowice: Neiger Rosalija 150 zlr. — Gabrysiewicz Tekla 50 zlr.

W obwodzie bocheńskim 3099 zlr. 4 kr.

Lukanowice: Spadkobiercy Jordana 1528 zlr. 32 kr. — Woynicz: Fischer Hiacynt 400 zlr. Wróblowice: Sara Salamon 825 zlr. Włodek Anastazyja 345 zlr. 32 kr.

W obwodzie jasielskim 91 zlr. 9 kr.

Dukla: C. k. 1sze austr. Towarzystwo zabezpieczające 91 zlr. 9 kr.

W obwodzie tarnowskim 2997 zlr. 37 kr.

Chorzelow: Schäfer Samuel 288 zlr. 45 kr. — Lopunia: Hollender Nathan 126 zlr. 45 kr. — Ostobowska-Wola: Wildstein Moses 130 zlr. — Radgoszcz: Gelbard Ab. 100 zlr. — Straszewicz J. 358 zlr. Radomyśl: Wiedeł Nathan 20 zlr. 40 kr. — Ruda górna: Hr. Bobrowska Ol. 288 zlr. — Sadkowa-Góra: Freylich Schmerl 283 zlr. 54 kr. — Skrzyńka: Chmielowski Teofil 525 zlr. 24 kr. — Szywald: Książę Sanguszkó L. 776 zlr. 9 kr. — Tarnów: Schildkraut N. L. 100 zlr.

W obwodzie rzeszowskim 30 zlr. 9 kr.

Rzeszów: Amkraut Elias 30 zlr. 9 kr.

W obwodzie sanockim 832 zlr. 37 kr.

Lutowisko: C. k. uprzyw. 1sze austr. Towarzystwo zabezpieczające 832 zlr. 37 kr.

W obwodzie samborskim 1015 zlr. 50 kr.

Borynia: Libermann Salom. 220 zlr. — Drohobycz: Teucher Abraham 82 zlr. 21 kr. — Jaworów: Stemermann S. 713 zlr. 29 kr.

W obwodzie przemyskim 490 zlr. 30 kr.

Jaworów: Jarzymowski Jan 490 zlr. 30 kr.

W obwodzie żółkiewskim 1110 zlr.

Leszczatów: Rojowski Konst. 1110 zlr.

W obwodzie lwowskim 1859 zlr. 1 kr.

Lwów: Fried M. 570 zlr. 56 kr. — Wachtel W. 1288 zlr. 5 kr.

W obwodzie tarnopolskim 1130 zlr. 23 kr.

Baworów: Małcki Józef 630 zlr. — Laskowce: Gromnicki J. 220 zlr. — Tarnopol: Borkowski Alex. 98 zlr. 23 kr. — Trembowla: Cellner Jan 182 kr.

W obwodzie brzeżańskim 2579 zlr. 25 kr.

Bolszowce: Brandstein Mendel 679 zlr. 30 kr. — Bergstein David 63 zlr. — Ehenstein Gerson 154 zlr. 20 kr. — Freylich S. 145 zlr. 40 kr. — Jachlusz: Agencja c. k. uprzyw. Azienda Assic. 886 zlr. 55 kr. — Nossow: Keller Sisse 650 zlr.

W obwodzie stanisławowskim 635 zlr. 15 kr.

Lysiec: Holdern Taube 635 zlr. 16 kr.

W obwodzie kołomyjskim 752 zr. 17 kr.

Horodcnka: Gitter Fischel 41 zr. 30 kr. — Kołomyja: Adlerstein Fride 4 zr. 51 kr. — Hegler Hersch 5 zr. 5 kr. — Kling Hersch 6 zr. 39 kr. — Langmas Simon 3 zr. 22 kr. — Ramisch Józef 3 zr. 11 kr. — Schneck Leiser 7 zr. 52 kr. — Snek Is. Sim. 8 zr. 15 kr. — Spigelmano K. 6 zr. 45 kr. — Oskierzyńce: Zechner. S. 379 zr. 3 kr. — Zigler Meier 82 zr. 30 kr. — Słobutka-Leśna: Nurdmannd Laib 61 zr. 54 kr. — Trójca: Kissler Moses 54 zr. 40 kr. — Załucze: Birnbaum M. 86 zr. 40 kr.

W obwodzie czerniowieckim 3318 zr. 21 kr.

Hadlobesty: Teitler Laib 470 zr. — Michalcze: Weydner Piotr 2487 zr. — Okno: Cieński 361 zr. 21 kr.

W całej Galicyi zapłacono za 58 szkód 21,004 zr. 54 kr. mon. konw.

### W y k a z s u m a r y c z n y

zapłaconych w roku 1843 przez Towarzystwo zabezpieczające Assicurazioni Generali Austro-Italiche w Tryjeście wynadgrodeń za szkody, tudzież za wyszczególnione usługi przy ratowaniu i za koszty likwidacyi.

Nazwiska prowincyj.	Ilość szkód	Nagrodziło Towarzystwo				razem	
		za szkody		za inne wyd.		zr.	kr.
		zr.	kr.	zr.	kr.		
W arcyksięstwie Austryjackiem . . . . .	113	55506	18	1394	30	56900	48
„ Morawii i c. k. Śląsku . . . . .	124	22676	4	570	50	23246	54
„ Węgrzech . . . . .	298	86702	43	3845	34	90548	17
„ Sławonii . . . . .	9	7848	36	1562	11	9410	47
„ Kroatyi . . . . .	1	5370	27	178	26	5548	53
„ c. k. wojskowej granicy banackiej . . . . .	2	761	—	2018	29	2779	29
„ Galicyi i Bukowinie . . . . .	58	21004	54	1165	55	22170	49
„ Czechach . . . . .	481	75170	26	2577	8	77747	29
„ Styryi . . . . .	7	9217	7	291	30	9508	37
„ Krainie . . . . .	4	7526	30	24	37	7551	7
„ Tyrolu . . . . .	10	2742	42	29	50	2772	32
„ austr. kraju nadbrzeżnym . . . . .	98	58322	37	427	17	58749	54
„ Lombardy i Wenecyi . . . . .	1271	237824	23	9527	40	247352	3
„ krajach zagranicznych . . . . .	300	25487	29	2316	43	27804	12
Razem . . . . .	2776	616161	16	25930	35	642091	51

To c. k. uprzyw. Towarzystwo zabezpieczające, które w roku 1831 pod imieniem: **Assicurazioni Generali Austro-Italiche** dla wszystkich prawami krajowemi pozwolonych zabezpieczeń, utworzone zostało w Tryjeście, ma funduszu dającego rękojmię działania jego złot. reńs. **5,200,000** mon. konw. t. j. funduszu rezerwowego **2,000,000**, kapitału zarodowego **2,000,000**, i rocznych dochodów za premije i procenta od kapitałów **1,200,000** zr. —

Towarzystwo to ustanowiło w każdym mieście i prawie w każdym znaczniejszym miasteczku austryjackiej monarchii swoich agentów z upoważnieniem aby się porozumiewali z życzącymi zabezpieczyć się, i przyjmuje do zabezpieczenia przeciw szkodom z pożaru: budynki, fabryki, meble, sprzęty, ziemiopłody, wyroby sztuczne, bydło, towary i t. d. tudzież przeciw uszkodzeniom elementarnym towary będące w drodze lądem lub wodą, niemniej zabezpiecza: kapitały lub roczne dochody, które wypłaca gdy zabezpieczony oznaczony czas przeżyje, lub gdy kiedykolwiek umrze, albo gdy w oznaczonym czasie lub po upływie tego czasu śmierć go zaskoczy, także zabezpiecza: warunkowe i bezwarunkowe dożywotnie dochody, i przyznaje również jak każde inne uwierzytelnione towarzystwo zabezpieczające tak w premijach, jak i w warunkach zabezpieczenia wszelkie możliwe ułatwienia i wynagradza szkody jak najchętniej i najspieszniej.

## Józef Breuer,

główny agent dla Galicyi (Biuro zabezpieczające przy ulicy pojezuickiej pod nr. 536 we Lwowie.)